Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII. — Nr. 70.

Drobne ogłoszenia 50 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0·25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0·40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0·50 — Za skład tabelaryczny, kombinowany 80 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

Czytajcie „Gońca" najtańsze i najlepsze pismo informacyjne.

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

MARZEC
25
Środa

Dziś 24 Szymona Marka
jutro 25 Zwiastowanie

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Refleksje Gdańska.

Gdańsk. (AW.) Mowy posłów w rozprawach nad sprawozdaniem prezydenta Sahma wykazały u wszystkich po kolei niezadowolenie z wyników i pesymistyczny nastrój. Niektórzy mówili o konieczności zgodnego współżycia między Polską a Gdańskiem o misji dziejowej Gdańska. Wolne miasto powinno stać się pośrednikiem porozumienia polsko-niemieckiego.

Mętna odpowiedź na łaskotliwe pytanie.

Gdańsk. (AW.) Poseł Kubacz, jak donosi „Danz. N. Nachrichten" zapytał prezydenta Sahma, dlaczego, jeśli Gdańsk, jego zdaniem, jest państwem suwerennem, Rada uchyliła opinję Wysokiego Komisarza w tej sprawie i odesłała przedstawicieli Gdańska do Traktatu Wersalskiego, gdzie określono Gdańsk jako wolne miasto. Odpowiedź Sahma według „D. N. N." brzmiała jak następuje: „Przeciwko prawnemu stanowisku Gdańska Polacy w Genewie nie wysunęli swojego prawnego punktu widzenia i stanęli na stanowisku, że ze względów politycznych w chwili obecnej Polska nie powinna ucierpieć na prestigeu. Francja popierała to stanowisko i stąd wyłoniła się ostatnia uchwała Rady.

Właściwy człowiek.

Cała zainscenizowana przez p. Thugutta w ostatnich dniach zamieszka w gabinecie p. Wł. Grabskiego zdążała niewątpliwie w pierwszej mierze do niedopuszczenia prof. St. Grabskiego na fotel ministra oświaty. Była to poprostu próba zastraszenia sfer odpowiedzialnych, aby nie ośmieliły się dociągnąć swego zamiaru powołania wybitnego polityka i wychowawcy — do końca. Nie wiemy, w tej chwili, o ile ta próba się uda. Możemy jedynie wyrazić opinję szerokich kół społeczeństwa o tem, jak wielkim sukcesem wewnętrznym mogłaby się cieszyć Polska, gdyby się jej udało zyskać na kierownika spraw oświatowych St. Grabskiego.

Sprawy te niestety od początku poza drobnymi i urywkowymi wyjątkami nie miały dotychczas człowieka, któryby się zdobył na oświatową politykę Polski, na zdecydowaną i konsekwentną linję, po której potrzeby państwa na polu oświaty byłyby realizowane. Wszystko, na co dotychczas patrzyliśmy w tej sprawie, możnaby określić dosadnie jednem wyrażeniem: chaos.

Panuje on zarówno w polityce oświatowej jak i w administracji szkolnej. Społeczeństwo i sfery nauczycielskie nie mogą chwilami wyjść ze zdumienia, jak bardzo lekceważy się u nas kwestję szkolnictwa, jak ogromnie bez programu toczą się z dnia na dzień jego sprawy, jak organizm naszych spraw szkolnych zarażony jest jadem partyjnictwa. Nie mówimy już o szkolnictwie kresów, gdzie zgoła patrzymy na objawy, które prowadzą w prostej linji do osłabienia interesów polskich, do rozzuchwalenia elementów antypaństwowych a zniechęcenia uczciwie pracujących czynników polskich, państwowych.

A przecież trzeba już raz zrozumieć po siedmiu blisko latach istnienia Polski, że — obok ustalenia zasad polityki zagranicznej i uzdrowienie skarbu oraz życia gospodarczego — sprawy jej szkoły i oświaty są najkardynalniejszą podstawą naszego mocarstwowego stanowiska. Nie bez pożytku trzeba przypomnieć jeszcze raz głębokie słowa Bismarka, że wojnę z Francją wygrał pruski nauczyciel. Rozumnie i planowo zorganizowana szkoła jest połową zarówno dokonanej sanacji na polu scementowania naszego życia państwowego, jak i połową zwycięstwa Polski w rywalizacji z Niemcami, przewyższającymi nas o całe niebo pod tym względem.

To też z głębokim smutkiem patrzy społeczeństwo na targi o tekę ministra oświaty. Oficjalna prasa lewicowa jak i inspirowane przez lewicę organy przyznają otwarcie, że prof. St. Grabski jest najodpowiedniejszym kandydatem do tej teki, a jednak... Względy partyjne tak zaślepiły lewicę, że nie pozwalają się jej zdecydować na zaakceptowanie tego projektu, popychają ją do różnych sztuczek, a la dymisja p. Thugutta, które mają na celu utrudnienie jego realizacji. Spodziewamy się, że państwowa myśl uzdrowienia szkolnictwa zwycięży tym razem, aby doprowadzić wreszcie do zapoczątkowania pożądanej akcji.

St. Grabski, jako minister oświaty, dawałby w myśl ogólnej opinji społeczeństwu pełną gwarancję, że będzie pierwszym prawdziwym ministrem tego działu naszych spraw państwowych. W Rządzie większości narodowej był on zbyt krótko, aby mógł był rozwinąć w pełni swój program. Już wtedy jednak odczuto powszechnie nowego ducha w szkolnictwie. Streszczało się to w głównej mierze w tem, że szkoła w każdym calu służyć musi interesom mocarstwowej Polski, że wychowywać musi nietylko pospolitych obywateli państwa, ale obywateli przesiąkniętych programem polskich dążności mocarstwowych, świadomych naszej ekspansji, naszych potrzeb i naszych niebezpieczeństw. Szkoła polska nie może być martwą biurokracją. Musi być żywem odbiciem prądów, które nurtują w społeczeństwie i pod żadnym warunkiem nie może pozostawać poza nimi.

Szkoła, w odniesieniu do obywateli innych narodowości, musi wykazywać wyraźne ambicje asymilowania narodowego mniejszości w państwie. Wszelkie niezdecydowanie prowadzi tu wprost do zarzewia wewnętrznego niebezpieczeństwa, które przyczynić się może w przyszłości do rozsadzenia jednolitej spoistości państwa. Każdy nauczyciel wśród mniejszości ma być nieugiętym chorążym polskiej siły ekspansywnej i jej wyłączności.

Na tle takiego ducha w szkolnictwie będzie nietrudno zbudować resztę tj. szczegółowy program naszej oświatowej polityki. Tak świetnie znający potrzeby Polski, jej najtajniesze wymogi, jej wady przeszłości i plan przyszłości, tak doskonale oceniający nasze położenie mąż stanu, jak St. Grabski jest jedynym, bez ogródek, człowiekiem, który mógłby odać Polsce wielkie zasługi na tem polu. Ma on głębokie doświadczenie polityczne i pedagogiczne; ma program Polski; ma jasny pogląd na braki, które w szkolnictwie tworzą luki; stworzył bogatą literaturę polityczno-wychowaczą, którą oddał Polsce na naukę i użytek; wykazał niepospolity zmysł myśli politycznej choćby ostatnio przy zawarciu Konkordatu z Rzymem; jeśli mimo tych walorów nie stanie u steru szkolnictwa, będziemy mogli ze smutkiem zapisać znowu jeden dzień niepowodzenia Polski. Jeśli zaś ster obejmie, wzmocni w nas to wiarę, że Polska się wzmacnia, że nie idzie ku klęsce, ale ku jasnej przyszłości i mocarstwowej potędze.

Siedmiu kandydatów na prezydenta Rzeszy.

Berlin. (AW.) Dnia 20 bm. w południe upłynął termin zgłaszania kandydatur na prezydenta Rzeszy. Kandydatem mógł zostać każdy posiadający bierne prawo wyborcze, którego wyznaczyła lista, mogąca się wylegitymować co najmniej pół miljona głosów. Podczas ostatnich wyborów oprócz tego kandydatem mógł być każdy obywatel, którego kandydaturę podpisało 20 tysięcy osób. Wskutek krótkości terminu kandydatura nie mogła być postawiona. Do wyboru stanie 7-miu kandydatów: Braun, socjalista, Heldt, bawarska partja ludowa, Hellpach demokrata, Jarres prawica, Ludendorff, narodowy socjalista, Marks, centrum i Thelmenn, komunista.

Britisch Legjon dziękuje Paderewskiemu za hojny dar.

Londyn. (PAT.) 21 bm. Prasa angielska stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że koncerty Paderewskiego dały przeszło 15 tysięcy funtów szterlingów na rzecz stowarzyszenia Britisch Legjon (stowarzyszenie weteranów wojny światowej). Sekretarz generalny Britisch Legjon wystosował do Paderewskiego pismo z podziękowaniem, w którem zaznacza, że piękny ten czyn pozostanie na zawsze ogniwem łączącym Polskę z Imperjum Wielkobrytyjskiem. W odpowiedzi swej Paderewski zaznaczył, że dar jego był tylko skromnym wyrazem uczucia braterskiego, jakie żywi do tych żołnierzy, którzy walczyli nad Ypern nie zdając sobie, być może sprawy z tego, iż walczą również za wolność jego Ojczyzny. Wczoraj wieczorem opuścił Paderewski Londyn. Na dworcu i w okolicy dworca zebrały się tysiące członków Britisch Legjon którzy entuzjastycznie żegnali odjeżdżającego mistrza.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. JANICKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. p. minister rolnictwa Janicki wyjechał w podróż celem zapoznania się z położeniem gospodarczem południowo-zachodnich części Rzeczypospolitej. P. minister Janicki zwiedzi Poznańskie, Kaliskie, Górny Śląsk, Cieszyński Śląsk, oraz zachodnią Małopolskę. W podróży tej towarzyszyć będą p. ministrowi dyrektor departamentu rolnego Dikira, naczelnik wydziału produkcji roślinnej Hewella oraz sekretarz Życki. Pan minister powróci do Warszawy około 5 kwietnia.

NA TAKIE PROJEKTA POLSKA NIE PÓJDZIE.

Paryż. (PAT.) 20 bm. „Echo de Paris“ przypuszcza, że Foreign Office nie zrezygnował w zupełności z myśli skłonienia Polski do polubownego omówienia na zasadzie bezpośrednich rokowań z Niemcami sprawy rektyfikacji granic wschodnich. Dziennik dodaje, że wynikiem tego manewru byłoby pod pozorem ułatwienia zlokalizowania narady izolowanie w ten sposób Polski przez pozbawienie jej poparcia Francji i Małej Ententy przy pomocy usunięcia ich od udziału w dyskusji.

POLSKA ENERGICZNIE SPRZECIWIA SIĘ KNOWANIOM NIEMIECKIM.

Paryż. (PAT.) 22 bm. Gaulois stwierdza, że Rzesza niemiecka usiłowała nadaremnie osłabić niepokojący charakter swoich propozycyj arbitrażowych w stosunku do Polski i Czechosłowacji. Polska nie dała się jednak złapać w pułapkę i przeciwstawiła się kategorycznie knowaniom niemieckim, zmierzającym do rewizji klauzul w sprawie korytarza gdańskiego. Gaulois oświadcza dalej, że Francja może się zgodzić na koncesje w zakresie odszkodowania, lecz nie może czynić żandych ustępstw w sprawach związanych z jej bezpieczeństwem.

CZY MOŻLIWE JEST BY NA TO P. GRABSKI MIAŁ PIENIĄDZE A DLA EMERYTÓW, WDÓW I INWALIDÓW NIE.

Łódź. (AW.) „Republika“ donosi: Ministerstwo spr. zagranicznych wysyła na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dar w postaci księgozbioru składającego się z 90 tysięcy książek hebrajskich. Księgozbiór ten zawiezie do Palestyny delegat polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych.

(Przypuszczamy, że żydowskie pismo „Republika“ w Łodzi padło ofiarą jakiejś mistyfikacji, bo skądby nasze Ministerstwo, mimo nawet dużego personalu żydowskiego posiadało aż 90 tysięcy książek hebrajskich i z czegoby p. Grabski opłacił podróż delegata z wagonem książek).

ZBLIŻENIE POLSKO-BUŁGARSKIE.

Sofia. (PAT.) 22 bm. Król przyjął na uroczystem posłuchaniu posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Grabowskiego, który wręczył swoje listy uwierzytelniające. Odpowiadając na przemówienie p. ministra Grabowskiego, król oświadczył, że jest wzruszony uczuciami, jakie Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej żywi dla jego osoby i narodu bułgarskiego i zaznaczył, że wybór p. Grabowskiego na stanowisko posła w Sofji jest szczególnie szczęśliwy, ponieważ p. minister Grabowski już od szeregu lat pracuje nad zbliżeniem obu narodów. Tradycyjna przyjaźń łączy istotnie Polskę i Bułgarję, a naród bułgarski z uznaniem wspomina rolę wybitnych Polaków w epoce odrodzenia i niepodległości ojczyzny. Podkreśliwszy węzły łączące dwa bratnie narody król wyraził życzenie, aby misja p. ministra Grabowskiego wydała jak najlepsze rezultaty.

JUŻ MAMY FALSYFIKATY I STOZŁOTOWYCH BANKNOTÓW.

Warszawa. (PAT). Bank Polski podaje opis falsyfikatu 100-złotowego. Falsyfikat 100-złotowy wykonany jest na papierze zwyczajnym gładkim bez znaku wodnego. Druk zwłaszcza wykonany farbą niebieską, występuje znacznie słabiej od prawdziwego.

Strona przednia: Tło żółte przerywane miejscami niewidoczne, podczas gdy na bilecie autentycznym tło to występuje równomiernie na całej powierzchni papieru. Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz bez wyrazu, układ włosów i cieniowanie odmienne, krawat występuje słabo. Brak w portrecie odcienia zielonkawego, uzyskanego w oryginale z koloru żółtego (tło) i niebieskiego (rysunek). Wielka litera Z i liczba 100 pośrodku biletu na tle wybiegających promieni z powodu braku cieniowań oraz z powodu silnie uwydatniających się konturów druku nie wyglądają tak plastycznie jak na bilecie autentycznym. Druk w tekscie odmienny. Podpisy i numeracja uzupełnione ręcznie za pomocą piórka. Ramki o deseniu z motylków i rysunki festonowe nie są tak precyzyjnie wykonane, jak na bilecie autentycznym.

Strona odwrotna: Tło żółte przerywane występuje silniej i nierównomiernie plamiąc rysunek niebieski. Kompozycja wielkiej litery Z z liczbą 100 oraz wybiegjające promienie wykonane niedokładnie. Druk nierówny o konturach zamazanych. Orzeł biały wskutek odmiennego cieniowania występuje strzępiasto na tle jaśniejszem niż na bilecie autentycznym. Festony i delikatne wiązania a zwłaszcza gileszewa ramka na dole i narożniki wewnątrz niej mają rysunek inny niż na oryginale.

Głównym rysem charakterystycznym strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, fragmenty rysunków nieuplastycznione oraz podpisy wykonane atramentem niedokładnie.

Strony zaś odwrotnej deseń rysunkowy zalany, druk niedokładny, orzeł nieudolny. **Falsyfikat ten jest łatwy do rozpoznania.**

POŚWIĘCENIE NOWOWYBUDOWANEGO DOMU AKADEMICKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) 22 bm. o godz. 11 przedp.ł. w obecności licznych przedstawicieli sfer rządowych, Sejmu i Senatu, senatów akademickich, świata naukowego, wojskowego i młodzieży akademickiej odbył się uroczysty akt poświęcenia i oddania do użytku nowowybudowanego domu akademickiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Szlagowski.

ODSŁONIĘCIE TABLICY „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“ W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) 22 bm. odbyła się tu uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez radę miej. ku czci nieznanego żołnierza polskiego. W uroczystości tej wziął udział p. minister spraw wojskowych generał Sikorski.

NOWA INSTRUKCJA DLA MIERNICZYCH.

Min. Reform Rolnych opracowało projekt instrukcji dla mierniczych, wykonywujących pracę, związaną z przeprowadzeniem reformy rolnej. Projekt ten w porównaniu z obowiązującą dotychczas tymczasową instrukcją techniczną idzie w kierunku dalekich uproszczeń. Jak nas informują nowa instrukcja ogłoszona zostanie w najbliższym czasie i obowiązywać będzie od daty ogłoszenia.

HAKATA NIEMIECKA NIE CHCE ZNAĆ LIGI N.

Berlin. (PAT.) 22 bm. Pisma donoszą, że w łonie bloku nacjonalistyczno-ludowego, na którym opiera się gabinet Luthera przyszło w ostatnich dniach do konfliktu na tle polityki zagranicznej Niemiec. Nacjonaliści są bowiem zasadniczo przeciwni wstępowaniu Niemiec do Ligi Narodów i zwalczają opracowany przez Stressemana projekt paktu gwarancyjnego.

CHAMBERLAIN CHORY.

Londyn. (PAT.) 22 bm. Na skutek zaziębienia się w Genewie Chamberlain zmuszony jest chwilowo pozostawać w mieszkaniu.

ŚMIERĆ ZŁAGODZIŁA NIECNE ATAKI.

Berlin. (AW.) Drugi proces w Magdeburgu wytoczony przeciwko redaktorowi dziennika nacjonalistycznego Redhardowi toczył się innym trybem niż pierwszy. Obecnie przeważa wyraźna tendencja do znalezienia materjałów usprawiedliwiających zmarłego prezydenta Eberta. Wszyscy świadkowie bardzo energicznie występują w obronie działalności zmarłego prezydenta. Obrona oskarżonego, która w pierwszym procesie występowała bardzo agresywnie obecnie zmuszona jest skrupulatnie liczyć się ze słowami. Proces zakończy się prawdopodobnie zasądzeniem oskarżonego redaktora.

BLOK JEDNOŚCI NARODOWEJ W JUGOSŁAWJI.

Białogród. (PAT.) 23 bm. Avala. W skupczynie rozpoczęła się na dzisiejszem posiedzeniu debata nad weryfikacją mandatów. Przywódca bloku opozycyjnego Dawidowicz odczytał oświadczenie donoszące o ukonstytuowaniu się bloku jedności narodowej i demokracji chłopskiej, złożonego ze 139 deputowanych z partji Radicza, pośród demokratów muzułmanów bośniackich i katolickich słoweńców. Deklaracja ta głosi równość wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców i proponuje jako formę państwa monarchję parlamentarną według wzoru Anglji, Jugosławja musi być państwem chłopskiem, samorządowem.

NARAZIE JESZCZE NIE CHCĄ HITTLERA.

Wiedeń. (PAT.) 23 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Monachjum. Skarga Adolfa Hittlera z powodu odmówienia mu pozwolenia an przyjazd do Austrji została przez rząd austrjacki odrzucona z tem umotywowaniem, że obecność Hittlera jest ze względu na bezpieczeństwo kraju niepożądana.

NIEMCY CHWALĄ POLITYKĘ ZMARŁEGO LORDA CURZONA.

Berlin. (AW.) Cała prasa niemiecka poświęca obszerne artykuły zmarłemu lordowi Curzonowi i uważając go jako ostatniego przedstawiciela imperjalistycznej polityki Anglji przedewszystkiem w Azji i Afryce. Lord Curzon w stosunku do Niemców zaznaczył się dwukrotnym wystąpieniem. W pierwszym roku wojny przemawiając w Izbie lordów, wyraził nadzieję, iż niedługo jeźdźcy indyjscy z kozakami wjadą do Berlina, przez Bramę Brandenburską. Drugą znamienną mowę wygłosił Curzon w r. 1923 dziękując ludności Zagłębia Ruhry za karne i spokojne zachowanie się w stosunku do okupacji. Ostatnią działalność Curzona prasa niemiecka ocenia pochlebnie, podkreślając skutecznie przeciwdziałanie polityki Poincarego.

DZIEŃ ŚMIERCI HUSA, ŚWIĘTEM NARODOWEM CZECHÓW.

Praga. (PAT.) 22 bm. Po rozprawach, które obfitowały w burzliwe epizody Izba dep. przyjęła 91 głosami przeciw 36 ustawę o dniach świątecznych. Czeska partja ludowa i niemieckie stronnictwa mieszczańskie wstrzymały się od głosowania. Na szczególną opozycję natrafiło zniesienie święta św. Jana i wprowadzenie dnia śmierci Jana Husa jako święta republiki.

STAN ZDROWIA MARSZ. FRENCHA NIEPOKOJĄCY.

Londyn. (PAT.) 22 bm. Stan zdrowia marszałka Frencha jest niepokojący. Lord Derby zachorował na grypę.

STRACH ŻYDÓW PRZED TUBYLCAMI ARABSKIMI.

Londyn. (PAT.) 23 bm. Wolff. „Times“ donosi z Jerozolimy, że panuje tam przekonanie, że z okazji przybycia lorda Balfoura nie przyjdzie do starć. Niebezpieczeństwo w tem, że jednocześnie z uroczystością otwarcia uniwersytetu hebrajskiego odbywać się będzie święto Romandanu. „Westminster Gazette“ donosi, że wiadomości z Palestyny, pozwalają przypuszczać, że przybycie lorda Balfoura do Jerozolimy na otwarcie żydowskiego uniwersytetu da powód do wielkich manifestacyj przeciwko sjonizmowi.

Wedle doniesienia z Kairo władze wojskowe wysłały do Palestyny 8 wozów pancernych i 8 automobili z karabinami maszynowymi celem utrzymania porządku i spokoju podczas pobytu lorda Balfoura. Lord Balfour przybył do Kairo, a we wtorek udaje się do Jerozolimy.

NA FALI DNIA.

Nowa rola Niemiec. — O arbitraż polsko-czechosłowacki. — Żydowski kłopot z „Nalewkami“. — Brutalny napad „Głosu Narodu“. — Argumenty dyskusyjne Zytek.

Kraków, 23 marca.

Projekt min. Benesza, na którym zamierzał „Czas“ odrazu postawić nagrobek w opinji polskiej, wywołał nietylko żywe zainteresowanie, ale przychylne komentarze i spotkał się z dodatnią oceną. Sen. Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim“** jeszcze raz zestawiając głosy prasy europejskiej ostrzega:

„Znakomicie się opłaciło Niemcom ich nieprzejednane stanowisko wobec traktatu wersalskiego z jednej strony, a wobec nacisku żywiołów demokratycznych z drugiej. Im szły one więcej na prawo, tem donioślejsze uzyskiwały ustępstwa. Lordowi d'Abernenowi było zupełnie obojętne, czy w Niemczech rządzi Luther, czy Scheidemann i Niemcy o tem wiedzieli oddwna. Anglicy wmówili w nich, że „bez Niemiec świat nie dojdzie do równowagi“ i oni to wzięli na serjo, a w tym sensie, iż „bez Niemiec“ znaczy bez górującej roli niemieckiej w Europie. Trzeba też systematycznie czytać pisma niemieckie i telegramy ich korespondentów londyńskich i paryskich, aby mieć wyobrażenie o tem, jak Niemcom grzywa urosła. Od rana do nocy powtarzają sobie: „my jesteśmy arbitrażami Europy“. Dzisiaj tedy Niemcy mogą już wejść do Ligi Narodów. Bądźmy zśa pewni, że ani im się śni pamiętać o tem, iż przez lat dziesięć siedziały na ławie oskarżonych. Gdzie tam! Same będą oskarżały!“

Toteż słusznie zaznacza **„Słowo Polskie“**, że po ostatnim zjeździe Ligi Narodów

„niebezpieczeństwo „pokojowej“ rewizji granicy polsko-niemieckiej zostało na razie odroczone (chociaż bynajmniej nie usunięte definitywne), przedewszystkiem dzięki zdecydowanej i jednolitej postawie społeczeństwa polskiego, a następnie dzięki energicznemu protestowi Francji. Sytuacja międzynarodowa jednak bynajmniej nie ułożyła się dla Polski tak korzystnie, abyśmy mieli powód do szczególnego zadowolenia. To tylko p. Skrzyński jest nieuleczalnym optymistą, a raczej — w myśl zasad austrjackiej szkoły dyplomatycznej, z której wyszedł — uważa za konieczne optym[illegible] taki zawsze i wszędzie udawać“.

W tej sytuacji korzystnym dla nas staje się projekt min. Benesza, który w ścisłym związku z paktem zabezpieczenia granic Francji przed Niemcami, może dać gwarancje bezpieczeństwa także i naszej zachodniej granicy przez pakt arbitrażowy Polski z Czechosłowacją i porozumienie z resztą bloku antyniemieckiego.

„Według jego planu — pisze **„Słowo Polskie“** — Europa miałaby zamienić się w pewnego rodzaju Stany Zjednoczone przez utworzenie dwu bloków państw, związanych z sobą paktami gwarancyjnemi: na zachodzie Anglja, Francja, Belgja i Niemcy, na wschodzie Polska, Mała Ententa, Austrja, Węgry i szereg innych państw. Włochy mogłyby się przyłączyć do pierwszej albo do drugiej grupy. Koncepcja p. Benesza w zasadzie nie wydaje się dla Polski niekorzystną. Słabą jej stroną jest niewyraźne stanowisko wobec Rosji, o której niewiadomo, czy miałaby należeć do bloku wschodniego, czy też pozostałaby poza nawiasem całej tej kombinacji. Wszystko zresztą zależeć będzie od opracowania szczegółów, bo jeśliby „napastnik“ miał uzyskać w tych paktach stanowisko tak uprzywilejowane, jak w protokole genewskim, to zaiste cały projekt nie miałby realnej wartości. Bez względu jednak na to, jak się ukształtują w przyszłości losy planu Bnenesza, Polska powinna starać się o nawiązanie ściślejszych stosunków sojuszniczych z Czechosłowacją i z Włochami“.

Bez względu także na to, że „Naprzód“, „Czas“ i ...„Głos Narodu“ (w jednej linji) ogłaszają tendencyjne i kłamliwe wieści o faszystach i o Włoszech.

Żydzi mają świeży kłopot. Palestyńscy emigranci podnoszą w prasie sjonistycznej alarm, aby wstrzymać najazd „Nalewek“ do palestyńskiego raju, a wysyłać tam „chaluców“ (ideowców-sjonistów). Podobno „Nalewki“ i „Kazimierz“ robią zadużo interesów w swojej „ojczyźnie“. W tej sprawie zabrali głos wybitni działacze żydowscy.

„Powiedzmy to — pisze **„Słowp Polskie“** — do czego nas rozumowanie żydowskich pisarzy uprawnia. Żydzi są dobrzy sobie! W Palestynie ma być czysta ieda, same „chaluce“ — w Polsce natomiast niech będą Nalewki, „żywioł handlowy, skłonny do łekkich interesów, spekulanci ziemią, szerzący zło społeczne, moralne i kulturalne“. Dobrze nam ci „chaluce“ życzą, co? Na szczęście, „Nalewki“ nie będą prawdopodobnie posłuszne pp. Berkelhammerowi i Ringlowi i będą odjeżdżać w dalszym ciągu do Palestyny. Wzrost i ekspansja polskiego rodzimego handlu będzie niewątpliwie coraz bardziej wypierała Nalewki do Palestyny. Nalewkom będzie w Polsce coraz ciaśniej“.

Niech londyńscy współwyznawcy i Balfoury poznają także u siebie, na palestyńskich śmieciach, co to „polskie“ handełesy ze Stradomia!... Niech i im wleżą nieco za skórę, niech i oni będą zmuszeni ogłosić bojkot „Nalewek!“... Gewałt!... Pewnie Liga wmiesza się wtedy z interwencją!... Ten palestyński interes — nie taki jak w Polsce!... Kompromituje on sjonistów i podkopuje ich grunt pod nogami!...

Nie można bez odpowiedzi zostawić napadu, nieuzasadnionego chwilą, gwałtownego, brutalnego, niepolitycznego, na jaki pozwolił sobie **„Głos Narodu“** w stosunku do — nacjonalizmu. Jakiś czarny teoretyk konkluduje:

„Pomińmy na razie stosunek Chrz. Dem. do socjalizmu. Ważniejszą(!) wydaje mi się w naszych warunkach sprawa nacjonalizmu“.

Nieco zaś dalej:

„Prawda! Ch. D. w szeregu spraw, nawet tyczących się narodowościowego problemu, idzie razem z N. D. Nie nasza to jednak wina, czy zasługa, że polski nacjonalizm nie wyciągnął ostatnich konsekwencyj ze swej ideologji“.

Ależ przecie u djaska Ch. D. jest stronnictwem politycznem; musi się więc stosować do faktów, a nie do urojeń. Jeśli ktoś „nie wyciąga ostatnich konsekwencyj“ — to pocóż wywalać drzwi otwarte i wmawiać w niego i w siebie urojone przeciwieństwa? Jedynym argumentem dla czarnego bojowca jest to, że

„W szeregu krajów Ch. D. stoi na stopie wojennej z nacjonalizmem (popolari a faszyzm we Włoszech, centrum a „Völkische“ w Niemczech); w innych otwarcie przeciwstawia swoje postulaty jego postulatom (chrześcijańsko-połeczni a Wszech-Niemcy w Austrji, „Lidova strana“ a N. D. w Czechach)“.

Rzeczywiście poważne „argumenty“. Spodziewać się też trzeba, że krakowskie teorje „uczonych“ chadeckich pozostaną podstawą „dyskusji“ conajmniej w „stowarzyszeniu św. Zyty“, a linja polityczna Ch. D. pójdzie drogą, jaką jej wskazuje dobrze pojęty interes Polski!...

Kl. Hr.

Projektów Thugutta Rząd jeszcze nie załatwił

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. **Niedzielne posiedzenie Rady Ministrów, na którem zadecydować miano kwestję Komitetu do spraw wschodnich nie dało żadnych rezultatów, wskutek czego wyłoniono specjalną komisję porozumiewawczą, do której mają wejść wszyscy ministrowie zainteresowani w celu uzgodnienia stanowiska. Komisja ta zbierze się we wtorek o godz. 11 rano. W środę odbędzie się normalne posiedzenie Rady Ministrów, które sprawę zadecyduje, o ile komisja dojdzie we wtorek do porozumienia. W poniedziałek odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem minister Skrzyński zdawał sprawozdanie z posiedzenia Ligi Narodów, oraz z pobytu swego w Genewie i Paryżu.**

—ooo—

Wypuszczenie niebezpiecznego terrorysty.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. **W poniedziałek rano przywieziono do Warszawy z więzienia we Wronkach Bagińskiego i odstawiono go do więzienia przy ul. Dzielnej. O godz. 2 Bagiński został wysłany do Wilna, a stamtąd do granicy bolszewickiej, gdzie zostanie wydany władzom bolszewickim. Wieczorkiewicza sprowadzono z Równego do Warszawy, skąd odeślą go w ślad za Bagińskim do wymiany.**

SPRAWA KONKORDATU PRZED PEŁNYM SEJMEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wejdzie pod obrady Konkordat. Tydzień nadchodzący będzie niesłychanie interesujący przedewszystkiem ze względu na stanowisko rozbitego Wyzwolenia. Obrady Sejmu nad Konkordatem potrwają przypuszczalnie do 8 kwietnia.

POSEŁ ZALESKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Przybył do Warszawy poseł polski przy Kwirynale August Zaleski.

O WYCHOWANIE DZIECI REEMIGRANTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Ażeby dzieciom reemigrantów zapewnić otrzymanie wykształcenia średniego Ministerstwo Spraw Zagran. porozumiało się z Ministerstwem Oświaty, które ustali listę szkół, przy których egzystują bursy. W szkołach tych dzieci będą mogły korzystać z wykształcenia średniego.

FINLANDJA AKCEPTOWAŁA UMOWĘ ARBITRAŻOWĄ POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Komisja spraw zagranicznych parlamentu finlandzkiego przyjęła umowę do arbitrażu zawartą pomiędzy Polską, Łotwą, Finlandją i Estonją.

STAN ZDROWIA MUSSOLINI'EGO ZUPEŁNIE POMYŚLNY.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Poselstwo włoskie zaprzecza pogłoskom, jakoby Mussolini został dotknięty chorobą raka w żołądku. Stan rekonwalescencji Mussolini'ego ma przebieg pomyślny.

ROZPRAWA RZEKOMYCH SZPIEGÓW NA RZECZ POLSKI.

Moskwa. (A.W.) Przed sądem wojennym w Kijowie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 16 członkom antysowieckiej organizacji, na której czele stał były cesarski generał Belawin. Oskarżonych, którzy jako oficerowie służyli początkowo w armji carskiej, a później w armji czerwonej, posądzają o szpiegostwo na rzecz Polski. Akt oskarżenia dowodzi, że organizacja ta miała na celu obalenie rządu sowieckiego i że członkowie organizacji za odpowiedniem wynagrodzeniem dostarczyć mieli konsulatowi polskiemu w Charkowie tajnych raportów wojskowych. Według aktu oskarżenia oskarżeni aresztowani zostali w chwili przygotowywaina przy pomocy delegacji polskiej swojej ucieczki do Polski.

ŻONA CESARZA 59 LAT PRZEBYŁA W DOMU OBŁĄKANYCH.

Wiedeń. (A.W.) „Abend“ donosi z Brukseli. Zmarła tu w sędziwym wieku wdowa po byłym ces. meksykańskim Maksymiljanie śp. Szarlotta, która żyła 59 lat jako obłąkana. Szarlotta była siostrą zmarłego króla belgijskiego Leopolda. Była również krewną austr. cesarza Franciszka Józefa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

OPROCENTOWANIE KREDYTÓW PRZEMYSŁOWYCH P. K. O.

Jak wiadomo udziela Pocztowa Kasa Oszczędności z części swego kapitału obrotu czekowego pożyczek an cele gospodarcze. Pożyczki te zostały pod naciskiem ministra skarbu znacznie ograniczone. Nadto odzywają się z kół przemysłowych skargi na zbyt wysokie oprocentowanie pożyczek, dochodzące z kosztami do 28 proc.

Jak na instytucję państwową oprocentowanie stanowczo za wysokie.

PRZEGRUPOWANIA W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM.

Lwów, 23 marca.

Jak się nasz korespondent lwowski dowiaduje zanosi się na znaczne zmiany w posiadaniu przemysłu młynarskiego w Małopolsce.

Ciężkie położenie młynów małopolskich, wywołane głównie zarządzeniami państwowemi w dziedzinie celnej i kolejowej, wywołało już unieruchomienie szeregu mniejszych zakładów produkcyjnych. Coraz częściej pojawiają się też ogłoszenia młynów, poszukujących nowych nabywców.

Obecnie przychodzi ciężka chwila także na największe młyny. Świeżo rozeszła się po Lwowie wiadomość o pertraktacjach młyna Axelradów we Lwowie z pewnem konsorcjum kapitalistycznem zagranicznem.

Układy o nabycie tego młyna, jednego z największych w Małopolsce, rzekomo już zostały ukończone. **R.**

Pogotowie duchowe.

Jeden z wybitnych publicystów francuskich opisuje w znanem czasopiśmie „Illustration" nastrój umysłów wśród dzisiejszych Niemców i opowiada przytem następujące zdarzenie:

Pewnego dnia został zaproszony przez znajomego swego, Niemca, do niego w gościnę. W czasie pogadanki, prowadzonej w domu gospodarza, wszedł do pokoju sześcioletni chłopiec, syn owego gospodarza. Kiedy ojciec przedstawił swego małego synka francuskiemu publicyście, malec ów zapytał się: „Kto jest ten pan?" Na to ojciec odpowiedział: „Ten pan jest Francuzem". „**Jeżeli jest Francuzem** — odparł rezolutnie chłopiec — **to trzeba go zabić.**"

Fakt ten dosadnie ilustruje, jaką szaloną propagandę odwetową rozwinęli Niemcy u siebie w kraju i jak szerokie kręgi zatoczyła ona w społeczeństwie niemieckiem, jeśli sześcioletnie dzieci w ten sposób o Francuzach się wyrażają. Propaganda odwetowa idzie w Niemczech w parze z olbrzymiemi zbrojeniami, które współczesne Niemcy przygotowały, aby w momencie odpowiednim zdusić Francję i sprzymierzoną z nią Polskę.

Zdawałoby się, że my, Polacy, jako bezpośrednio zainteresowani na tę szaloną propagandę niemiecką, odpowiemy ze swej strony zarówno pogotowiem zbrojnem, jak i duchowem całego narodu — tymczasem tak nie jest.

Budżet ministerstwa wojny na rok bieżący, jak to wykazał poseł Czetwertyński, nie zaspokaja nawet najprostszych potrzeb naszej armji, a już o jakiejś rozbudowie lotnictwa i gazownictwa mowy niema. Jeszcze gorzej przedstawia się stan pogotowia duchowego narodu. Zacznijmy od młodzieży. Jeszcze młodzież szkół średnich coś niecoś dzięki organizacji hufców szkolnych przygotowuje się do obrony narodowej. Ale zarówno młodzież szkół powszechnych, jakoteż i głównie uniwersytecka, znajduje się poza nawiasem jakichkolwiek przygotowań w tym kierunku. W szkołach polskich panuje duch tak głębokiego pacyfizmu, jakby Polska miała gwarancję przynajmniej stuletniego pokoju. Kierownicy młodzieży polskiej, odpowiedzialni w pierwszym rzędzie za stan i poziom uświadomienia narodowego młodzieży, żyją i pracują w zupełnej nieprzytomności tragicznej rzeczywistości, która nas otacza. Nielepiej przedstawia się stan społeczeństwa starszego, To, pochłonięte zagadnieniami społeczno-ekonomicznemi codzienności, przeważnie jednak bierne i apatyczne, wprost niechętnie odnosi się do każdego, ktoby usiłował przerwać mu drzemkę i zainteresować grożącem mu niebezpieczeństwem. Jeżeli miarą gotowości społeczeństwa są jego organizacje i ich stan, to jeśli rzucimy, choćby pobieżnie okiem na organizację tego rodzaju, jak towarzystwo „Sokół", to trudno nie poddać się pewnemu rozgoryczeniu. Społeczeństwo polskie nie docenia ważności współpracy z tą organizacją i na ogół od niej stroni, mimo dość energicznej propagandy, szerzonej przez tę instytucję. Jeszcze na produkcje gimnastyczne można pociągnąć tego i owego, ale już o ćwiczeniach w drużynach polowych mowy nie-. Sprawy idą tempo, jakby z kamienia. W mieście, najwięcej narażonem na ataki niemieckie, lotniczogazowe, w Krakowie, panuje wyjątkowa inercja i niezrozumienie niebezpieczeństwa. Mówi się o tem często, że przyczyna tej ospałości Krakowa leży w tem, że przez cały ciąg wojny nie był on narażony na niebezpieczeństwo.

Gdyby to uznać za prawdę, trzebaby wnioskować, że w Niemczech, gdzie żadne miasto również na niebezpieczeństwo wojny narażone nie było, powinna panować taka sama ospałość. Tymczasem jest wprost przeciwnie. Całe Niemcy stoją pod bronią, czekając na rozkaz.

Otóż przyczyny ospałości Krakowa należy szukać głębiej, w przyrodzonej ciężkości natury Krakowian, która jednak raz przełamana, może dać owoce o wiele trwalsze niż gdzieindziej.

Ten stan rzeczy panujący na ogół w całej Polsce musi być w najkrótszym czasie zmieniony. Musimy zdawać sobie sprawę, że najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest przygotowanie należytej obrony narodu.

Obrona ta musi się zacząć stworzeniem pogotowia duchowego, obudzeniem ludzi z drzemki. Trzeba urządzić tydzień propagandy w całem państwie. Dotrzeć do wszystkich kółek organizacyjnych społeczeństwa. Poruszyć i wstrząsnąć umysłami. Krok w krok za tą propagandą i pogotowiem duchowem musi pójść praca organizacyjna wojskowa.

Trzeba zrozumieć, że bez wartości jest nasza praca nad fundowaniem ustaw dla Rzeczypospolitej, jeżeli nie zabezpieczymy obrony Narodu. Grecja, Rzym i Polska nie dlatego utraciły niepodległość, że sił im brakło, ale dlatego, że zaniedbały sprawę swej obrony.

Ludwik Skoczylas.

Zmiana zasad płacenia czynszów dzierżaw.

Dowiadujemy się, że Min. Reform Rolnych zmieniło zasady ustalania czynszów dzierżawnych od objektów państwowych, pozostających w jego dyspozycji, mianowicie: majątków ziemskich, drobnych parceli, gospodarstw, zakładów przemysłowych, objektów wodnych i innych. Czynsz dzierżawny na przyszłość winien być ustalany wyłącznie w złotych bez uciekania się do ustalania ekwiwalentu w naturaljach, które utrudnią jedynie przeprowadzenie rozrachunku z dzierżawcami. Umowy zawarte przed tem zarządzeniem, a niezgodne z jego zasadami zachowują moc prawną aż do czasu wygaśnięcia, z wyjątkiem wypadków, w których przepowiedzianą została możliwość przejścia od systemu naturalji do czynszu walutowego.

Wyniki Zjazdu kolejarzy w Warszawie.

16 bm. zakończony został zjazd przedstawicieli związku zawodowego kolejarzy przy udziale 50 uczestników z całej Polski. Według sprawozdania zjazdu Z. Z. K. liczy obecnie około 60.000 członków. Poszczególni mówcy podkreślali rozgoryczenie panujące z powodu nieuwzględniania postulatów kolejarzy przez rząd przewlekanie sprawy emerytury dla nieetatowych, których liczba wynosi połowę wszystkich pracowników kolejowych, nie załatwienie sprawy nowelizacji ustawy emerytalnej, dodatku za służbę nocną, pragmatyki, sprawa opieki lekarskiej na kolejach, dekret w sprawie przemiany kolei na przedsiębiorstwo i inne. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, w której uczestnicy akceptują w zupełności dotychczasową działalność wydziału wykonawczego związku. Rezolucja ta przedłożona zostanie p. ministowi kolei. W czasie trwania obrad udała się do p. min. Tyszki delegacja pod przewodnictwem posła Kuryłowicza, która przedstawiła różne sprawy aktualne.

W związku z przyjęciem przez p. ministra Tyszkę delegacji zjazdu związków zawodowych kolejarzy na czele z posłem Kuryłowiczem dowiadujemy się, że p. minister przyrzekł, iż sprawa etatów dla starszych warsztatowców będzie pomyślnie załatwiona jeszcze w roku bieżącym. W sprawie zaś ubezpieczenia kolejarzy na wypadek choroby ostateczna decyzja należy do Sejmu.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE.

Jak nas informują, dnia 29 i 30 marca br. w lokalu Stow. Techników w Warszawie (ul. Czackiego 5) odbędzie się walny zjazd delegatów wymienionych stowarzyszeń. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 10 rano. W związku z tem, zarząd główny poczynił przygotowania celem rozlokowania przybywających na zjazd delegatów.

——ooo——

Leczenie paraliżu postępowego chirurgją.

Jak nam donoszą z kół lekarskich, że czyniono już z powodzeniem pierwsze próby leczenia skutków paraliżu postępowego na drodze operacji chirurgicznej. Operacja ta polega na wyłączeniu zajętych przez wysiąki tkanek mózgowych z ogólnego systemu nerwowego. Jest to bardzo ryzykowny zabieg połączony z trepanacją czaszki.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

29)

— Powstań, przyjacielu! — ozwał się, sepleniąc zlekka z braku przednich zębów, i wyciągnął doń po ojcowsku obie ręce na powitanie. — Toć jestem zwyczajny hreczkosiej z Berville, a nie wielki tego świata, przed którym zginają kolana... Wolność nie szuka wielkości, a jam jest Wolnością... Powstań!

Jerzmanowski przywarł, jak dziecko, do rąk bohatera Wolności, do tych samych, co dzierżyły miecz Rzeczypospolitej przy świętej przysiędze krakowskiej, tych samych, co w śmiertelnym bezwładzie wypuściły go na krwawem polu Maciejowic. Przypomniała mu się Polska, ta daleka, północna ojczyzna, znów pochłonięta i przygnieciona przez wroga, gdy ledwo cień wolności ujrzała. Żal serdeczny przejął jego kochające serce i zdławił słowa w gardle.

— Ktoś jest? — zapytał Kościuszko.

To go otrzeźwiło. Zerwał się na równe nogi i w powinnej na „baczność" pozycji sprezentował się, jak przed naczelnym wodzem.

— A dokąd twoja droga?

— Do Cesarza! — zapalił się szef szwadronu. — Tam, do zamku w Fontainebleau! Polacy wiern do ostatka! Choćby opuścili go wszyscy, zostaną szable nasze!...

Po starej, zmarszczkami zoranej twarzy Naczelnika, rozjaśnionej nadludzko w promieniach zachodzącego słońca, przemknęła się lekka chmura.

— Nie opuściliście jego — ozwał się dziwnie ponuro — to prawda! Ale też zapomnieliście, że nie dla niego walczycie! Goniliście za złudną chimerą, a wprzęgliście się w rydwan tyrana i wroga Wolności! wy wszyscy, rycerze błędni...

— Naczelniku! — przerwał osłupiały Jerzmanowski.

— I cóście dostali za waszą służbę, za tyle bohaterstwa, za tyle krwi? Nic! Nowy podział, nazwany Księstwem Warszawskiem! Ale imię Polski nie zostało przywrócone! Dlatego też ja nie mogłem stanąć przy tej sprawie...

— Naczelniku!...

— Nie mogłem! — ciągnął dalej, wpatrzony w krwawiącą coraz bardziej łunę — bo nie chciał wskrzesić imienia Ojczyzny! A tego, co życie całe pracuje nad Jej odbudową, księcia Czartoryskiego, uznaliście zdrajcą...

— Bo był nim! Bo rozerwał jedność narodu, gdy, jak jeden mąż, trzeba było stanąć przy Cesarzu! — ozwał się Jerzmanowski, przerażony nagle i rozczarowany słowami Kościuszki, które były dlań niepojęte mimo wszystko, co wiedział o jego orjentacji.

Naczelnik pochylił siwą głowę na piersi.

— Dziś zmieniło się wszystko! — rzekł po chwili — i dziś cały naród winien stanąć przy tym, co sprawę naszą teraz podjął i imię, i niepodległą Ojczyznę wrócić nam obiecuje... Dziś naszym protektorem jest cesarz Aleksander! Mam jego list... kwestja postawiona jasno... Rozważyłem wszystko w sumieniu... Dziś was, którzy zaprzepaszczacie sprawę Polski, służąc upadłemu mocarzowi, was mogę nazwać zdrajcami... Odpisałem wczoraj carowi z prośbą, by się królem polskim ogłosił. W jego rękach leży nasz los... Tak mi kazało uczynić sumienie...

Jerzmanowski zachwiał się, jak pod śmiertelnym ciosem, i oparł się aż na stojącym z tyłu, wiernym rumaku. Od postaci Naczelnika biła jakaś potęga, która kruszyła go i rozbrajała, która rozprzęgała jego siłę woli i energję. Giął się przed jego niesamowitym urokiem, jak przed majestatem monarchy.

— Generale! — ozwał się z rozpaczą. — Myśmy przysięgli Cesarzowi na dolę i niedolę! Nie wierzymy zdradzieckim obietnicom Aleksandra! Wszak on to nie dał Cesarzowi wskrzesić naszego imienia! Na Boga, Naczelniku! Tu honor nasz w grze! Święta żołnierska cześć! A myśmy wszyscy z księcia Józefa szkoły... i jego pójdziem szlakami...

Kościuszko poruszył się. Młodzieńczy zapał strzelił z jego oczu, a ręka mimowoli poszukała szabli, jak wówczas, gdy przysięgał wolność narodowi przy spiżowym hymnie Zygmunta.

— Ponad wszystko jest Polska! — wyrzekł uroczyście.

Jerzmanowski cofnął się nagle. Szaleństwo jakieś chwyciło go bezprzykładne i ślepa rozpacz.

(C. d. n.)

XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie.

Prace przygotowawcze do Kongresu, który ma się odbyć w czasie od 21 do 24 czerwca, postępują raźno naprzód. Zjednano przeszło stu referentów do poszczególnych zagadnień, w tem większość cudzoziemców (z 16 krajów), zaproszonych bądź wprost przez Komitet Organizacyjny, bądź przez pośrednictwo Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu. Należy oczekiwać, że znakomita większość referatów będzie wygłoszona w języku francuskim. Dla ułatwienia wszakże udziału w pracach Kongresu tym referentom cudzoziemskim, którzy nie władają swobodnie francuzczyzną, Komitet Organizacyjny zdecydował się ostatnio wprowadzić jako trzeci język dla referatów i dyskusji w sekcjach Kongresu — język angielski. Ułatwi to pozyskanie udziału w Kongresie Warszawskim przedstawicieli świata anglosaskiego, częściowo także referentów z krajów skandynawskich, Holandji i innych. Licznie zapowiada się dotąd udział Francuzów, Belgów, Czechów i Węgrów. W tych krajach, jak również w Danji, Holandji, Hiszpanji, Szwajcarji, Włoszech, Jugosławji utworzono specjalne krajowe komitety propagandy Kongresu Warszawskiego. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych A. P., po przyjęciu przez rząd amerykański urzędowego zaproszenia polskiego na Kongres Warszawski i wyznaczeniu trzech oficjalnych delegatów — zapowiedział udział w Kongresie referentów amerykańskich i wysłanie, poza delegatami urzędowymi, rzeczoznawców.

Komitet Organizacyjny nie ma już dzisiaj wątpliwości, że program, ustalony dla prac Kongresu w jesieni r. ub., zostanie pomyślnie i w całości wypełniony. Jak donosiliśmy w poprzednim komunikacie, Międzynarodowa Komisja Rolnicza zażądała, aby w programie tym zostały starannie dobrane tematy żywotne, o niewątpliwej aktualności, choć ograniczone w liczbie. Temu Komitet Organizacyjny uczynił zadość i spodziewa się, że zapewni to ożywione i wyczerpujące dyskusje w poszczególnych sekcjach Kongresu, a doprowadzi także do powzięcia przez Kongres uchwał o realnem, praktycznem znaczeniu. Każde zagadnienie będzie też oświetlone wszechstronnie przez paru referentów.

W Sekcji Ekonomiki Rolniczej wysunięto na czoło takie tematy: wpływ ustroju rolnego na politykę rolniczą państw; wpływ wielkości gospodarstwa na intensywność użycia kapitału i pracy w rolnictwie; znaczenie wielkich a małych warsztatów rolnych w międzynarodowych stosunkach handlowych; organizacja międzynarodowego kredytu rolniczego; kryzys powojenny w rolnictwie; immigracja i emigracja rąk roboczych w rolnictwie; ulepszenie metod pracy w rolnictwie.

W Sekcji Produkcji Roślinnej traktowane będą m. i. kwestja zastosowania silników; znaczenie łubinu; standaryzacja produktów; ekonomiczne stosowanie nawozów fosforowych; nowe zadania i środki walki z posuchą (z pokazem polskiego systemu instalacji deszczowniamych).

W Sekcji Produkcji Zwierzęcej omawiane być mają m. i. znaczenie ras krajowych; nowe poglądy na wartość odżywczą pasz i ujednostajnienie ich oceny, zwłaszcza w związku z kontrolą mleczności; dalej wartość różnych ras koni na podstawie doświadczeń wielkiej wojny; współczesna hodowla ryb w stawach (z pokażem polskich metod hodowli).

Pozatem w obu ostatnio wymienionych sekcjach traktowana będzie kwestja międzynarodowej organizacji walki z chorobami roślin wzgl. zwierząt, pod kątem widzenia jej praktycznego wykonania.

W Sekcji Przemysłów Rolniczych poruszone zostaną trzy kapitalne zagadnienia: rozwój przemysłów rolniczych ku formom wielkiego przemysłu fabrycznego wobec interesów produkcji rolnej, organizacja przemysłów rolniczych przez drobną własność oraz kryzys cukrownictwa buraczanego.

W Sekcji Naukowej wreszcie, w poddziale doświadczalnictwa rolniczego, poruszone zostaną m. i.: potrzeba porozumienia międzynarodowego w doświadczalnictwie; rola instytutów badawczych rolniczych; doświadczenia zbiorowe wieloletnie; organizacja doświadczalnictwa zootechnicznego; ujednostajnienie metod badania nawozów i nasion. Podział nauczania rolnictwa zawiera w swym programie metody szerzenia wiedzy rolniczej wśród szerokich mas producentów rolnych (z szeregiem punktów szczegółowych), pytanie jak przystosować wyższe uczelnie rolnicze do przemian zachodzących w ustroju rolnym oraz organizację praktyk rolniczych.

Komitet Organizacyjny zamierza, dla zapewnienia Kongresowi należytego powodzenia pod względem liczebności uczestnictwa, zwłaszcza ze strony cudzoziemców, — rozesłać niebawem odpowiedni komunikat prasie zawodowej wszystkich krajów, wchodzących w skład Międzynarodowej Komisji Rolniczej, jak również rozesłać osobne zaproszenia do głównych instytucyj i organizacyj rolniczych w tych krajach. Do komunikatu oraz zaproszeń będzie dołączony ilustrowany program wycieczek, które nastąpią po Kongresie, a które potrwają od 25 do 29 czerwca. — Wszystkie wycieczki, których będzie 7, zakończą się zjazdem ich uczestników w Krakowie, celem wymiany wrażeń, a co za tem idzie, celem osiągnięcia, by uczestnicy wycieczek, którymi będą wyłącznie bodaj cudzoziemcy, opuścili Polskę pod wrażeniem pewnej jednolitości zebranych obserwacji.

Marzec 1925 r. **Komitet Organizacyjny.**

Listy z nad Tamizy.

Kara chłosty dla szantażystów. — Obrona powietrzna Anglji. — Zwycięstwo konserwatystów przy wyborach do Rady hrabstwa londyńskiego. — Ks. Walji regentem. — Pożar słynnego gabinetu figur woskowych.

Londyn, w marcu.

(zb.) Skandaliczno-sensacyjne procesy, których się tyle namnożyło ostatniemi czasy w Anglji — o jednym z nich zdałem niedawno temu sprawę — wywołały zdrowy odruch w opinji publicznej.

Kapitan **Hope,** członek parlamentu, zażądał w Izbie gmin, aby tego rodzaju procesy odbywały się przy drzwiach zamkniętych i aby podniesiono kary za szantaż tak często uprawiany w latach powojennych. Posłowi temu odpowiedział minister spraw zewnętrznych, **Joynson-Hicks,** stając w obronie jawności procesów, lecz zapowiadając, że rząd nie zawaha się zastosować wobec indywiduów, dopuszczających się szantażu kary cielesnej — czyli t. zw. tutaj popularnie „kota z dziesięciu ogonami“ — w szczególniej ciężkich wypadkach.

Czy kara ta, stosowana dotąd w Anglji tylko w pewnych razach wobec włóczęgów, poskutkuje, zobaczymy. Trzeba jednak pamiętać o tem, iż najsurowsze nawet kary nie są w stanie zbrodni wytępić. Wystarczy przypomnieć, że w Anglji jeszcze w pierwszych kilku dziesiątkach ub. wieku, złodziej, przyłapany po raz trzeci na kradzieży, mógł być powieszony, a czyż złodziejstwo nie kwitło tam mimo takiej kradzieży?

Uwaga tutejszej opinji publicznej, uważającej procesy sensacyjne za rodzaj rozrywki, która choć zdrową nie jest, ale sprawia dużo emocji, skierowana jest w zakresie spraw poważnych ku powietrznej obronie kraju.

Obecny rząd konserwatywny, pragnąc naprawić zaniedbania poprzedniego gabinetu, zajął się tą obroną bardzo gorliwie, znajdując na tym punkcie poparcie bez zastrzeżeń ze strony parlamentu. Ministerstwo awiatyki otrzymuje wszystkie żądane przez siebie kredyty i zaczyna stopniowo wysuwać się na plan pierwszy, nawet przed Ministerstwem marynarki, które faktycznie i siłą tradycji było żywym symbolem potęgi brytyjskiej.

Ale też wyniki, osiągnięte dzięki wytężonej działalności tego Ministerstwa, są wspaniałe.

Redaktor działu aeronautycznego dziennika „Westminster Gazette“, miewający najlepsze informacje w tym dziale między dziennikarzami londyńskimi, twierdzi, że niebawem posiędzie Anglja potężną flotę powietrzną, złożoną z samolotów, mogących każdy przewieźć po 200 żołnierzy, z szybkością 100 mil angielskich na godzinę. Oprócz tego, flota morska operować będzie, już w najbliższej przyszłości, tylko razem z flotą powietrzną, składającą się z „hydroplanów-dreadnought'ów“, które przez dni kilka będą mogły latać bez lądowania. Zaś sir Filip **Sassoon,** podsekretarz stanu w Ministerstwie awiatyki, zdał w Izbie gmin sprawę, z doświadczeń, które świeżo przeprowadzono, a które przezwyciężyły w znacznej mierze trudności, jakie dotąd miały samoloty przy lądowaniu w nocy, lub podczas mgły bardzo gęstej.

Ale nietylko w kwestjach ogólno-państwowych, jak powietrzna obrona państwa, okazuje partja konserwatywna wielką ruchliwość i dążenie do utrwalenia swego bezprzykładnego zwycięstwa nad „Labour party“ i żywiołami, które u nas, w Polsce, nazwanoby lewicowymi. Dąży bowiem do zdobywania przewagi także w instytucjach samorządnych i to z powodzeniem. Dowodem tego wynik wyborów do Rady hrabstwa londyńskiego, które odbyły się w początkach b.m. Przyniosły jej one znaczne zwycięstwo nad Partją Pracy, mimo, że ta ostatnia czyniła rozpaczliwe wysiłki, by się zrewanżować przy wyborach do Rady hrabstwa londyńskiego za klęskę przy wyborach do parlamentu. Konserwatyści posiedli w tej Radzie miejsc 83, a ich przeciwnicy 41.

Skutkiem tego zwycięstwa podcięte zostały wpływy Partji Pracy na tak ważne centrum, jak hrabstwo londyńskie, zdobywane przez nią rozrzutną gospodarką w zakresie szkolnictwa powszechnego, tramwajów i zasiłków dla bezrobotnych, jak długo miała większość w Radzie.

Partji Pracy chodziło o zdobywanie sobie głosów nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych, armji funkcjonarjuszów tramwajowych i bezrobotnych, których liczba wciąż wzrasta, lecz wyborcom chodzi o kieszeń. I dla tego zwyciężyli reformiści (konserwatyści), których hasłem jest: „Oszczędność!“

Wyjazd pary królewskiej na południe i objęcie rodzaju regencji przez ks. Walji, stanowi wydarzenie żywo komentowane w wyższych sferach oczekujących z niecierpliwością, jak będzie odgrywał rolę regenta ich ulubieniec, zresztą uwielbiany także przez całą Anglję. Od tego, jak zapisze się w pamięci ogółu, zastępując chwilowo swego ojca, będzie polegała do pewnego stopnia nietylko jego popularność obecna, ale również nastrój z jakim go przyjmą Anglicy, gdy kiedyś zasiędzie na tronie swych przodków.

Na zakończenie niniejszego listu wspomnieć muszę o stracie, jaką poniósł Londyn przez spalenie się, prawdopodobnie, największego na świecie Gabinetu figur woskowych Tussand'a. Gabinet ten, jedna z osobliwości stolicy nad Tamizą, był ulubionem miejscem rozrywki jej sfer ludowych i chętnie zwiedzanem przez cudzoziemców.

Przy tłumieniu tego pożaru czynnych było 50 sikawek parowych i 850 strażaków, którym udało się uratować zaledwie część olbrzymiego gmachu, gdzie mieścił się Gabinet.

Straty są olbrzymie, gdyż w gabinecie było, obok figur, mnóstwo pamiątek historycznych, a między innemi, urządzenie pokoju, w którym umarł Napoleon I na wyspie świętej Heleny.

Charakterystycznym wielce rysem tutejszej ludności jest fakt, że, gdy strażakom udało się wynieść z płomieni figury woskowe, przedstawiające słynnych zbrodniarzy, straconych w Anglji, rozległy się oklaski i okrzyki radości, wydawane przez kolosalny tłum gapiów, przypatrujących się pożarowi...

Francuscy „Ojcowie Narodu“ chcą być lepiej sytuowani.

Z Paryża donoszą, że wśród deputowanych do francuskiego parlamentu wszczęto akcję za **podniesieniem dotychczasowego rocznego ryczałtu djet z 27.000 na 40.000 franków!**

W kołach parlamentarnych podnoszą, że we Francji zwykły wykwalifikowany robotnik zarabia rocznie conajmniej 15.000 franków. Podniesienie więc djet do 40.000 nie jest czemś nadzwyczajnem, zważywszy, iż niejeden z deputowanych porzucić musiał swe zajęcie, wchodząc do parlamentu, a ma rodzinę do utrzymania.

Kolonje uznały już oddawna, że djety poselskie są zaniskie i dopłacają swym deputowanym po 17.000 franków rocznie.

Wobec wzrastającej drożyzny mogłoby przyjść do tego — jak twierdzą zwolennicy podniesienia djet — że mandat poselski byłby dostępny tylko dla ludzi zamożnych, co nie zgadza się z zasadami demokracji.

Na te argumenty przeciwnicy zwiększenia ryczałtu djet odpowiadają, iż publiczną tajemnicą jest fakt, powtarzający się bardzo często: ktoś, co nie posiadał grosza majątku, a został wybrany do parlamentu, po dwóch, trzech latach posłowania posiada grubą fortunę. Następnie zaś wskazują bardzo ciężkie położenie gospodarcze Francji, której budżetu nie wolno obciążać teraz wydatkiem tego rodzaju, jak podwyższanie wynagrodzenia za spełnianie czynności, będących w zasadzie czynnościami honorowemi i obywatelskiemi.

Kwestja zwiększenia djet nie weszła jeszcze pod obrady, ale ważnym przyczynkiem do jej rozstrzygnięcia będzie niewyjaśniona dotąd sprawa pieniędzy, jakie nadeszły z **Moskwy dla deputowanego Berthou'a, w kwocie pół miljona franków i dep. Cachin'a** — w kwocie **700.000 franków.** Pieniądze te złożone zostały na ich nazwisko u jednego z bankierów brukselskich.

Wymienieni deputowani zaprzeczają, jakoby podnieśli te kwoty, prasa jednak bloku narodowego twierdzi, że to uczynili.

Rosja, wspierająca tak hojnie swych sympatyków zagranicą i równocześnie starająca się u tejże zagranicy o pożyczki — jest w swoim rodzaju jedynym okazem.

Przyaresztowanie złodzieja znaczków poczt.

Onegdaj zgłosił się do urzędniczki w gmachu pocztowym Nr. 2 na krakowskim dworcu kolejowym jakiś **podejrzany osobnik,** proponując jej **nabycie kilka arkuszy znaczków pocztowych po 15 groszy,** przyczem za tę przysługę **zaofiarował jej prowizję w wysokości 10-ciu procent od ceny znaczków.** Urzędniczka poleciła owemu mężczyźnie udać się do kasy na I. piętrze, a w międzyczasie zawiadomiła dyrektora urzędu, który wezwał z sąsiedniego komisarjatu policję.

Jak się **w czasie rewizji przy podejrzanym osobniku okazało,** posiadał on przy sobie **kilkadziesiąt arkuszy znaczków, z których każdy arkusz przedstawia wartość 15 złotych.** Ponieważ przytrzymany nie **umiał wytłumaczyć się z posiadania znaczków,** a z dokumentów jego wynikało, że przyjeżdża ze Lwowa, przeto zarządzono jego aresztowanie.

Najprawdopodobniej zakwestjonowane znaczki pochodzą **z kradzieży, dokonanej w jednej z trafik lwowskich** w ostatnich dniach. Aresztowanego odstawiono pod eskortą do Lwowa, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Don Juan“.
Środa: „Don Juan“.
Czwartek: „Don Juan“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Cloclo“.
Środa popo.: „Cloclo“ — wieczorem: „Cloclo“.
Czwartek: „Cloclo“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Nasi najserdeczniejsi“.
Środa: „Nasi najserdeczniejsi“.
Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Wenecjanka“; dramat w 8 aktach.

Nowości: „Scherlock junior“; farsa w 6 aktach. **„Lekcja miłości“;** komedja w 6 aktach; razem 12 aktów!

Reduta: „Biała niewolnica“, 9 aktów programu. Ponad program: 2-aktowa wesoła komedja.

Sztuka: „Zemsta Faraona Tutankhamena“; 6 wielkich aktów. Arcydzieło genjalnego reżysera M. Kertesza.

Uciecha: „Załomy książę“; dramat w 8 aktach reżyserji Turzańskiego.

Wanda: „Dyktator dzikiego zachodu“; film o niebywałych sensacjach z dzikich stron Ameryki południowej.

Warszawa: „Oskarżam!... J'accuse!...“. Jednoserjowy dramat w 9 wielkich aktach. Program 2-godzinny.

—oo—

NEKROLOGJA.

Benedykt Dudziński, obyw. m. Krakowa, przemysłowiec, zmarł 22 marca w 66 roku życia. Pogrzeb dziś 24 z domu żałoby przy ul. Kościuszki 50.

Przemysław Szeliga Żuławski, em. urzędnik kol. zmarł 20 marca w Bieńkowicach w 72 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj w Krakowie.

Z Łaskich Zofja Lebensteinowa, zmarła 22 marca w 73 roku życia. Pogrzeb dziś 24 o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Andrzej Hieronim Ślepowron Morawski, aptekarz zmarł 22 marca w 49 roku życia. Pogrzeb dziś 24 marca o godzinie 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

ZAMIEJSCOWI:

Emil Hubicki, em. radca sądowy i adwokat, zmarł w 76 roku życia we Lwowie.

—xox—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	**16·50**	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	**20·20**	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	**21·25**	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·00**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**21·55**	**Warszawy**
		10·40	**Piotrowic**

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

DYŻURY NOCNE APTEK

wtorek 24 bm.:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 23 BM.:

Grand Hotel: Ks. Józef Sapieha — Oleszyce; Prof. Bronisł. Hubermann — Haaga; Prof. Zygfryd Schultze — Haaga; Prof. Piotr Sirota — Warszawa; Marja Skrzyńska — Nozdrzec; Justin Belzung — Haut-Rhin; Bolesław Giliczyński — Lublin; Eugenjusz Bratin — Warszawa; Józef Kowalski — Warszawa; Wilibald Ratca — Katowice; Jan Lischka — Tichy; Nis Kock — Gent; Matylda Kaliszczak — Ostrowiec; Edmund Pams — Perpignan; Fryd. Barkhausen — Bordeaux; Zoltan Fahn — Wiedeń; Janina Kierżnowska — Jasło. Hr. Wanda Zamoyska — Wysock; Henryk Szczygliński — Warszawa; Ignacy Szuch — Warszawa; Dominik Bursztyn — Warszawa; Bar. Jan Berke — Karwodrza; Witold Kaliszczak — Łuck.

Hotel Saski: Franciszek Sytnik — Katowice; Dr Ignacy Łyskowski — Warszawa; Gutman-Kłoskowski — Katowice; Karol Weger — Wiedeń; Josek Marni — Warszawa; Mieczysław Markusfeld — Częstochowa; Szczepan Wiśniewski — Częstochowa; Włodz. Piotr Stecyk-Wesołowski — Lwów; Adolf Sinków — Zakopane; Nissin Papo — Konstantynopol; Dr Alfred Neumann — Ganifarn; Jerzy Ślaski — Diamant ; Koppel Iindrich — Wiedeń; Ludwik Rosenzweig — Lwów.

—o—

ŚCIĄGANIE PODATKU WODOCIĄGOWEGO ZA I. KW. 1925. Magistrat krakowski rozpoczął już rozsyłanie właścicielom realności, względnie ich administratorom, nakazów płatniczych podatku gminnego wodociągowego na rok 1925. Jak wiadomo, podatek ten wynosi 4 procent od czynszu przedwojennego, zamienionego na złote według relacji ustawowej: 100 K. austr. równa się 105 zł. Raty podatku wodociągowego podobnie, jak i podatku od lokali ściągalne są na podstawie nakazów od lokatorów przez właścicieli domów, lub ich zarządców co kwartał z tem, że np. w czasie od 1 do 14 kwietnia br. włącznie należy wpłacić I-ą ratę podatku wodociągowego na rok 1925 (płatną z dołu), zaś II ratę podatku od lokali na rok 1925 (płatną z góry).

KTO JEST UPRAWNIONY DO UŻYWANIA TYTUŁU INŻYNIERA? Jak się dowiadujemy, Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem oświaty nadesłało do okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie okólnik w sprawie interpretacji ustawy o używaniu tytułu inżyniera. W okólniku tym czytamy między innemi: „Z pomiędzy autoryzowanych geometrów“ cywilnych w byłym zaborze austrjackim ci tylko są uprawnieni do używania tytułu inżyniera, którym na używanie tytułu zawodowego inżyniera pozwolono na podstawie rozporządzenia ces. z 19 marca 1917. Interpretując ściśle odnośny ustęp artykułu 6 powołanej ustawy, ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz robót publicznych, stwierdza legalność nabycia tytułu inżyniera tylko u absolwentów tych szkół technicznych o wyższem typie naukowym, które w swych dyplomach wyraźnie zaznaczają, że odnośny absolwent na zasadzie ukończenia studjów i egzaminów otrzymuje tytuł inżyniera“.

AKCJA BUDOWY KANAŁÓW. Towarzystwo budowy dróg i budowli wodnych w Polsce zwróciło się do samorządów miejskich w całej Małopolsce zachodniej w sprawie współudziału w akcji budowy kanałów, łączących Śląsk z Gdańskiem, Warszawą, Łodzią, Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem, Krakowem, Lwowem, Pińskiem i Wilnem. Towarzystwo to apeluje do samorządów, aby przystąpiły do akcji budowy przez opodatkowanie się drobnemi składkami podobnie, jak uczyniły to już związki zawodowe, firmy prywatne, przemysłowe i handlowe itd., które zapisały się już na uprzywilejowane akcje założycielskie I-ej emisji. Prezesem honorowym Towarzystwa jest marszałek Senatu Trąmpczyński, zaś dyrektorem głównym inż. Mieczyński, mandatarjusz samorządów komunalnych.

CENY MAKSYMALNE PIECZYWA. Województwo po wysłuchaniu mgtu i stow. przemysł. grupy II. oraz cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie nie uważało za stosowne podnieść ceny maksymalnej chleba jasnego wynoszącej obecnie 50 groszy za 1 kg., ponieważ stosunki gospodarcze nie uzasadniają tej podwyżki.

Z MIEJSK. TOW. BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ. W sobotę dnia 21 bm. odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie Rady nadzorczej m. Tow. budowy mniejszych mieszkań, na którem wybrano prezesem Rady nadzorczej inż. Zygmunta Maywalta w miejsce śp. Jana Kantego Federowicza oraz powołano na opróżnione stanowisko członka Rady nadzorczej p. Jana Krzyżanowskiego, dyrektora m. Izby obrachunkowej.

Następnie Rada nadzorcza przyjęła do wiadomości sprawozdanie Zarządu Tow., przedłożone przez wiceprez. Zarządu dra Reinera, st. radcę mgtu i zatwierdziła zamknięcie rachunkowe funduszów Tow., uchwalając przedłożyć je do przyjęcia Walnemu Zgromadzeniu, odbyć się mającemu w dniu 28 bm.

AKADEMJA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W niedzielę odbyła się w Krakowie akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem Związku Legjonistów w Starym Teatrze. W przybranej sali z biustem solenizanta na estradzie orkiestra 20 pp. w pełnym zespole pod batutą kapelm. p. Schreyera odegrała fanfarę, poczem zagaił akademję prezes okr. Zarządu Zw. Leg. prof. Leopold Tomaszkiewicz. Następnie przemawiał w imieniu PPS. poseł Bobrowski, w imieniu NPR. adw. dr Stan. Klimecki. W końcu programu nastąpiły deklamacje art. dram. pp. Leonji Barwińskiej, Heleny Buczyńskiej i Tad. Białowskiego oraz pieśni żołnierskie w wykonaniu chóru „Lutni“ robotniczej pod batutą dyr. Barabasza. W program akademji wchodził śpiew solowy p. Jaworzyńskiej (przy akomp. prof. Lipskiego). Akademję zakończyła orkiestra odegraniem tradycyjnej pieśni „My pierwsza brygada“. **Miasto reprezentowali na akademji komisarz rządu p.** Wawrausch oraz wiceprezydent Wielgus, D. O. W. zaś płk. Augustyn.

* * *

Po południu w teatrze im. Słowackiego odbyła się manifestacja dzieci ziemi krakowskiej. Do zebranych przemówił w otoczeniu dzieci ze szkoły w Zielonkach w strojach krakowskich p. Leon Patyna, reprez. Związku nauczycieli szkół powsz., który wzywał dziatwę polską do pracy przy budowie Nowej Polski w blaskach wiosennego słońca i pogodzie ducha. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Józefa Piłsudskiego, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie odegrano „Szklaną górę“.

Wieczorem odbyła się w sali Techników wieczornica legjonowa, która trwała do późnej nocy.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostatnim tygodniu tj. od 15 do 21 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 6, na zapalenie opon mózgowych 1, na ospę prawdziwą 1 (obca), na odrę 1, na dyfterję 1.

Z OKAZJI OTWARCIA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE, mającego nastąpić dnia 1 kwietnia br., Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie uchwaliła na niedzielnem posiedzeniu urządzić uroczyste nabożeństwo w świątyni izraelitów postępowych, wysłać gratulacyjny telegram i przeznaczyć po 500 zł. na Dom akademików żydowskich w Krakowie i na Towarzystwo przyjaciół uniwersytetu hebrajskiego w Krakowie. Uchwały te zapadły większością głosów przeciw głosom frakcji orthodoksów z t. zw. „Agudy“, w których imieniu sen. Deutscher zgłosił opozycyjną deklarację.

—•—

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW U. J. W KRAKOWIE odbyło się w dniu 19 marca br. Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz Tow. W skład nowego prezydjum wchodzą pp.: Skarżyński, Maraszowski, Hałucha, Frąckowiak, Jaśkiewicz, Mączkówna, Syrek i Krzyś.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek melodyjna operetka w 3 aktach Lehara „Cloclo“ o arcywesołej treści i nowej europejskiej wystawie. Jutro we środę 2 razy „Cloclo“ popołudniu po cenach zniżonych, wieczorem po cenach zwyczajnych.

WYKŁAD. Dr Roseuf, lekarz lazaretów w Clermont, specjalista w chorobach serca, będzie miał we wtorek dnia 24 bm. o godz. 6 wiecz. w sali 39 Uniw. Jag. (Collegium Novum) I **p. wykład** pt.: „Les stations thermales d'Auvergne: Royat, La Bourboule, le Mont-Dore, St. Nectaire et Oratel Gimper“. — **Wstęp** wolny.

Wyrok śmierci na bandytów.

Warszawa. (PAT.) 23 bm. Wyrokiem sądu doraźnego w Zamościu z dnia 19 marca br. zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańcy powiatu Biłgorajskiego Jan Kurzypa, lat 25, Sebastjan Bandos, lat 24, i Jan Korpał, lat 18. Skazani w nocy z 22 do 23 lutego br. we wsi Szyszkom w gminie Potok działając świadomie wspólnie i po uprzedniem porozumieniu się, zaopatrzeni w broń palną, wtargnąwszy do domu mieszkalnego Jana Szutego za pomocą gwałtu i bijąc jego domowników i teroryzując ich groźbą użycia broni palnej dokonali zaboru gotówki, garderoby i artykułów spożywczych stanowiących własność tegoż Szutego, przyczem pozbawili życia zięcia Szutego — Józefa Struka spieszącego do sąsiadów w celu zaalarmowania ludności miejscowej.

Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie wszystkich skazanych ze względu na przyznanie się do winy, uprzednią niekaralność i młody wiek Korpali.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego Jana Korpali i działanie jego pod wpływem wspólników darował mu w drodze łaski życie, natomiast nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski względem Jana Kurzypa i Sebastjana Bandosa. Wyrok względem tych ostatnich został w dniu następnym wykonany.

Z KRAJU.

WIECZÓR DYSKUSYJNY W TARNOWIE NA TEMAT „CZASU PRACY".

Tarnów, 17 marca.

Narodowy komitet wyborczy do pow. Rady Kasy Chorych w Tarnowie, który zawiązał się celem usunięcia wyłącznego panowania w niej „partji" socjalistycznej, (a który, jak już donosiliśmy, doprowadził do unieważnienia wyborów dwukrotnie, a obecnie dzięki wykryciu nadużyć socjalistów przez tenże komitet rządzi Kasą Chorych komisarz rządowy), — **zawiązał** na jednem ze swych posiedzeń **komitet organizujący wieczory dyskusyjne na tematy polityczne i społeczne,** na których wszyscy ludzie bez różnicy stronnictw mogliby się zastanowić i omówić ważne zagadnienia życiowe.

W niedzielę 15 marca urządził komitet wieczorów dyskusyjnych **drugi już z rzędu taki wieczór. Ks. Rzepka patron związków zawodowych** robotniczych w Tarnowie zagaił ten wieczór. **Zebrani wybrali przewodniczącym prof. Wróblewskiego (Zw. L. N.), a sekretarzem p. Krumholza PPS. — Referował ks. Kasprzyk, patron związków zawodowych robotniczych z Krakowa. Referat** opracowany naukowo **dał** najpierw **historję czasu pracy od wieków średnich** w epoce panowania cechów, kiedy praca nie była dłuższą niż 6 godzin dziennie, a świętowano minimum 100 dni w roku. **Dopiero z nastaniem gospodarki kapitalistycznej** po zastosowaniu maszyn parowych itd. **czas pracy powiększył się nawet do 16 godzin dziennie,** nie wahano się użyć do pracy tak długiej kobiet i dzieci.

Przeciw temu powstawali niektórzy fabrykanci uczciwi i humanitarni, a nie socjaliści, jak to o sobie głoszą. Pierwsze bowiem **manifesty socjalistyczne** nawet **Karola Marksa** z r. 1848, **i jego dzieło „Kapitał"** bynajmniej **nie wysuwają wcale postulatu 8 godzinnego czasu pracy,** tylko przeciwnie wysuwali to żądanie uczciwi kapitaliści.

Omówił następnie **te dążenia** w całym świecie między innemi głos w tej sprawie papieża Leona XIII, **i ostateczne zwycięstwo 8-godzinnego dnia,** względnie 46 godz. tygodnia pracy **w czasie wojny** podając daty zaprowadzenia go w poszczególnych krajach Europy i uznania go przez Ligę Narodów.

Zwycięstwo jednak **tego humanitarnego hasła napotyka obecnie na reakcję; pierwszym krajem reakcyjnym** w tym kierunku **okazała się sowiecka Rosja,** a potem **kapitalistyczne Niemcy, wobec czego Polska,** ze względów konkurencji niemieckiej i widoków ekspanzji przemysłowej na Wschód **powinna tę kwestję jeszcze raz przemyśleć** i ją przedyskutować, **czy jest w jej interesie trzymać się szablonowo 46 godzinnego tygodnia pracy.**

W Polsce **objawiają się 3 kategorje przeciwników tego ustawowego dziś czasu w pracy.**

1. to **reakcjoniści bezwzględni,** pamiętający niewolę robotników, niemoc ich strajkowania, ale nad tymi czas już przeszedł do porządku;

2. to **ludzie, którzy chcą czasowego podniesienia godzin pracy dla wzmożenia produkcji,** by jak najrychlej kraj nasz uprzemysłowić, odbudować i postawić na równi z krajami zachodniemi. 3. **Kategorja, to ludzie chcący utrzymać 8 godz. czas pracy, ale poddać rewizji tę ustawę, aby nie we wszystkich branżach stosować 1 szablon,** gdyż życie samo zniewala wszystkich do łamania go.

Z kwestją tą łączy się **dążność do zniesienia pewnych świąt, urlopów** robotniczych, **angielskiej soboty,** wprowadzenia udoskonaleń technicznych ułatwiających pracę, a po części usuwających robotników, które to kwestje były niedawno przedmiotem debat sejmowych, strajków w Łodzi itp.

Referent osobiście **stał na stanowisku utrzymania 8 godz. czasu pracy jako ustawy humanitarnej,** dającej robotnikowi czas na zajęcie się pracą nad podniesieniem kulturalnem siebie i rodziny, **rewizji szablonowej,** tudzież, **o ile potrzeba wykaże, chwilowego podniesienia czasu pracy** dla potrzeb podniesienia bogactwa całego państwa.

W czasie referatu, gdy prelegent omówił już stronę historyczną, a przeszedł do zagadnień chwili, **weszli na salę socjaliści zaopatrzeni w laski** prawdopodobnie z zamiarem robienia awantur. **Lecz spokojne i na wskróś rzeczowe omawianie tych spraw bez mieszania** jakichkolwiek **tendencyj partyjnych tak ich ujęło, że** z zachwytem **słuchali referatu** i mimo, że inna część podobnych partyjników **śpiewała pod oknem, zabierali** bardzo spokojnie i rzeczowo głos **w dyskusji, zgadzając się najzupełniej z wywodami prelegenta.**

W dyskusji zabierali głos pp. Krumholz PPS. przyznający się otwarcie do tej partji, byle ona stała na ideowem stanowisku, a nie pomagała różnym jedynostkom do robienia interesów; **wyraził pragnienie prawdziwej szerokiej oświaty, w którejby pomagali robotnikowi i księża i inteligencja wbrew demagogji partyjnej.** Przy tem omówił szereg postulatów robotniczych, które sprawiedliwość nakazuje uszanować.

Bardzo pięknie różne kwestje roztrząsał robotnik p. Boruch, nie mniej robotnicy, **pp. Czernik i Tarek, którzy weszli w czasie referatu** kto wie, czy nie we wrogich zamiarach, wreszcie **przewodniczący prof. Wróblewski** wyjaśniający niektóre sprawy szkolne, poruszone w dyskusji i **prosząc prelegenta o wyjaśnienia w sprawie Lewiatana, który jest na ustach polityków i na łamach prasy,** by ją wyjaśnił sine ira et studio, **wyrażając konieczność Polski w rozwoju przemysłu.**

Prelegent odpowiedział na interpelację ku zadowoleniu wszystkich, poczem ogólnem życzeniem było, aby takie wieczory dyskusyjne były jak najczęściej.

Spodziewamy się, że będą i ogarniać będą jak najszersze warstwy i przeniosą się do największych sal.

Z sali koncertowej.

WIECZÓR UKRAIŃSKI.

Dla licznej kolonji ruskiej, rocznica śmierci największego piewcy narodowego Tarasa Szewczenki jest wielkiem świętem jednoczącym wszystkie stowarzyszenia ruskie, by uczcić godnie swego wieszcza. Taki wieczór odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Starego Teatru, na której estradzie — ubranej zielenią — stanął, na tle pięknych kilimów ruskich, biust poety ze złożonym na nim sztandarem żółto-niebieskim. Publiczność wypełniła po brzegi salę, przysłuchując się produkcjom muzycznym, przemowie i deklamacji utworów Szewczenki. Przemowę wygłosił p. P. Łada, zaś deklamował z przejęciem ak. M. Latyszewski. W części instrumentalnej przedstawiła się niezwykle interesująco pianistka p. L. Kuprowska, nader efektownym, pod względem technicznem, wykonem utworów fortepianowych, dające w „Scherzu op. 31" Chopina zadatki dużego talentu pianistowskiego i nader muzykalnego odczucia treści utworu, który ujęciem nader trafnem, zyskał młodocianej wykonawczyni burzliwe oklaski. Z solistów w części wokalnej przyczynił się w dużej mierze do uświetnienia wieczoru współudział barytonisty p. M. Hanży, solisty opery w Kijowie, który odśpiewał arję Łysenki do słów Szewczenki, zaczynającą się od słów „Hetmane! hetmane!", a opiewającą chwałę Ukrainy. Sposób artystyczny wykonu, piękny, zdrowy głos, o ujmującem szlachetnością dźwięku timbrze — uformowany w dobrej szkole i dyscyplinie śpiewackiej, zdradzał w p. Hanży niepośledniego śpiewaka i artystę dużej miary. Oklaskiwany nader gorąco, dołożył, świetny śpiewak, piękny naddatek w postaci nieznanej mi bliżej, pieśni o formie polonesowej.

Specjalnością wieczoru były chóry męski i mięszany, produkujący się pod batutą ak. M. Latyszewskiego, wysoce utalentowanego a doświadczonego dyrygenta i muzyka o aspiracjach szlachetnych a wysokich. Świadczyły o tem zarówno wybór utworów, jakoteż ich wykonanie nawskróś artystyczne, ze względu na cyzelaturę motywiczną i dynamiczną. Niewiem który z chórów stawiać wyżej, męski czy mięszany, oba bowiem przedstawiły zarówno walory dźwiękowe jak niemniej muzyczne oraz ześpiewania i umuzykalnienia w równej a dużej mierze, dając w pianissimach i pianach ciepło, czystość i ujmującą jaśń, zaś we forte i fortissimo potęgę i pełnię barwnej kolorystyki dźwięku. Z temi walorami wykon pieśni ludowych ujmował wdziękiem oraz poezją, zaś kompozycyj, siłą, tężyzną i głębią. P. Latyszewski przedstawił się w pracy swej jako artysta pojmujący poważnie zadania sztuki, którą przez pryzmat piękna ojczystej pieśni ukochał „nie połową, ale całą duszą". Tej zdobyczy, jaką dla rozwoju sztuki ruskiej i szerzenia kultury pieśni ojczystej jest muzyk tej miary co p. Latyszewski, szczerze gratulujemy narodowi ruskiemu. **St. Bursa.**

—YOY—

IX WIECZÓR KAMERALNY

Instytutu muzycznego poświęcono wokalnej muzyce wielkotygodniowej. Na estradzie stanął komplecik zebrany z elity śpiewackiej Krakowa, w osobach pań A. Zbigniewiczówny i F. Bodnickiej, oraz pp. Matuszka, Mazurka i Bernaszewskiego. Świetnemu temu kwartetowi solowemu przewodził dyr. Wallek-Walewski. Wykonano: „O quam tristis" (sopran, tenor i bas) Astorji — dwa duety ze „Stabat Mater" Pergolese'go (pp. Zbigniewiczówna i Bodnicka) oraz ustęp ze „Stabat Mater" Verdi'ego. P. Mazurek odśpiewał nadto „Cuius animam" Rosini'ego oraz „Widzenie św. Piotra" z oratorjum Nowowiejskiego „Quo Vadis". Wykon zarówno ustępów solowych, jakoteż zespołowych był wzorowy i nosił wszelkie cechy artyzmu oraz tej staranności, jakie noszą wszelkie produkcje odbywające się pod egidą tak doskonałego muzyka i dyrygenta jak Wallek-Walewski. Zarząd Instytutu muzycznego zasłużył w staraniach swych około podtrzymania zaniku pracy kultury muzycznej — na rzetelne uznanie.

Stanisław Bursa.

ZE SPORTU.

CRACOVIA—POLONJA 9:1 (7:0). Niezwyciężony mistrz Warszawy został pobity w wysokim cyfrowym wyniku.

WISŁA—B. B. S. V. 10:3 (6:0). Z łatwością pobiła Wisła swego przeciwnika. Mistrz Krakowa znajduje się w doskonałej formie i ze spokojem może przystąpić do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

JUTRZENKA—URANIA 10:1.

WISŁA II—SPARTA 3:0.

POZNAŃ. Pogoń—Posnanja 1:0.

Warta—Unja 8:0 (3:0).

KATOWICE. I. F. C.—Orzeł (Wełnowiec) **1:1.**

Ruch (W. Hajduki)**—Naprzód** (Lipiny) **2:1.**

Kraków wziął drugie miejsce w biegu okrężnym Polonji".

KATOWICE. W niedzielę po południu odbył się w Katowicach bieg okrężny red. Polonji o srebrny puhar. Trasa wynosiła 3.500 m. Zgłosiło się 240 uczestników, stanęło do biegu 202, odpadło 9-ciu. Pierwszy przybył do mety w doskonałej formie Szelestowski z klubu „Polonja" (Warszawa) w 11 min. 59 sek. Drugi Sałek z 5 p. saperów, należący do klubu sportowego Wisła (Kraków). Trzeci Kołodziej z klubu Ruch, we Wielkich Hajdukach. Czwarty Pobóg, z Cracovji, wreszcie piąty Kubaczek. Po biegu p. wojewodzina Bilska ofiarowała Szelestowskiemu srebrny puhar, a wszystkim pięciu pierwszym zwycięzcom żetony.

Zawody reprez. Austrja—Szwajcarja 2:0 (2:0).

Reprez. Włoch—Francja 7:0.

GIEŁDA.

Kraków 24 marca.

Na giełdzie efektów ruch bardzo mały. Górka i Zieleniewski utrzymały się na poziomie z ub. tygodnia, inne papiery natomiast spadły.

Na rynku dewizowym zastój przy tendencji zniżkowej. Na pogiełdziu ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.18 i pół; Wiedeń 73.25; Berlin 1.23.80.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Ziemski Bank Kredytowy	0.13—0.17
Bank Związku Spółek Zarobkowych	11.75—12.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.31
Pharma (B. Jawornicki)	0.90—1.00
Zieleniewski	14.45—14.50
H Cegielski Poznań	0.56
Górka	16.00—16.30
Siersza	4.40
Tepege	1.57—1.66
Polska Nafta	0.55
Trzebinia tłuszcze	7.50
Azot	0.29
Krakus	0.90
Chodorów	4.60
Chybie	5.55
A. Piasecki	1.75

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Lokomotywy 0.50—0.48; Nobel 1.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 11.00; Parowozy 0.66; Starachowice 2.30; Zieleniewski 14.05; Żyrardów 11.80; Haberbusch 6.00; Ursus 2.00; Chodorów 4.65.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Silesia 12; Nafta 151; Karpaty 141.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.87; Londyn 24.79 i pół; Nowy Jork 5.19; Belgja 26.25; Włochy 21.10; Hiszpanja 73.90. Holandja 207.05; Berlin 1.235; Wiedeń 73.15. Sztokholm 139.85; Oslo 80.45; Kopenhaga 94.15. Sofja 377.50; Praga 15.40; **Warszawa 100;** Budapeszt 0.92. Białogród 8.20; Ateny 7.95; Konstantynopol 2.65; Bukareszt 247.50;

WŁADYSŁAW ROPSKI

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will itp.

Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

KILKA gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem, na Górnym Śląsku i Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filja Rynek 30.

MAJĄTEK ziemski 180 mórg w okolicy Krakowa wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz wszelkiemi zabudowaniami sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub filja Rynek 30.

KOŁO KRYNICY gospodarstwo 54 mórg, w tem 5 mórg lasu, wszelkie zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny murowany 7 ubikacyj, nadaje się na restaurację lub mleczarnię. Cena 11.000 dolarów. Sprzeda firma: Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

KOŁO WADOWIC gospodarstwo 4 i pół morga wraz z domem, zabudowaniami, oraz ogrodem owocowym. Od stacji Klecza Dolna pół godz. Cena 6.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

W KRAKOWIE willę I p. murowaną z wolnem mieszkaniem 6 pokoji, kuchnia, z komfortem. Sprzeda na dogodnych warunkach firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY w pow. mieście na G. Śląsku o 6 ubik. z wolnem mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia, salon, pracownia, elektr., telefon i t. p. z kompletnym urządzeniem. Cena 5.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

SKLEP w Krakowie z urządzeniem i towarem oraz mieszkaniem, elektr., wodociąg etc. Cena 5.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

SKLEP w Krakowie z wolnem mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, łazienka, elektr. itp. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

KOŁO BIAŁEJ dom parterowy murowany wraz z piekarnią i sklepem oraz ogrodem owocowym, dom w całości wolny po kupnie, wraz piekarnią i urządzeniem. Cena 20.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

KAMIENICĘ III p. w Krakowie, w pobliżu plant, cena 8.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W KRAKOWIE kamienica I p. ze sklepem 12 ubikacyj, narożnik, cena 4.000 dolarów, połowa gotówką, reszta na hipotece. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ II p. z oficyną, komfortem i wolnem mieszkaniem kilkupokojowem w Krakowie. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala: Rynek główny 39 lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ III p. w Krakowie z wolnem mieszkaniem i sklepem, cena 9.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Rynek 30.

KAMIENICĘ III p. w Podgórzu (narożnik), z wolnem mieszkaniem 4 pokoje kuchnia, z komfortem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WILLĘ murowaną, 9 pokoji z komfortem, garażą oraz zabudowaniami i ogrodem owocowym 4 morgi w Krakowie w pobliżu tramwaju. Wydzierżawi firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KILKA MŁYNÓW wodnych parowych i elektrycznych z kompletnemi urządzeniami. Ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

DOM PARTEROWY drewniany, blachą kryty, 4 ubikacje, sklep, ogród itp. w całości wolny po kupnie w pow. Gorlickim. Cena 2.000 zł. — Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

DOM I p. wraz z restauracją kompletnie urządzoną, 3 ogrody, 1 ogród koncertowy, kręgielnia itp., objekt położony w miejscowości fabrycznej i kopalnianej. Cena 40.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

ZAKŁADY ogrodnicze i fabrykę koszykarską z zabudowaniami w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30. Kraków.

FABRYKĘ przetworów kostnych i nawozów sztucznych z kompletnem urządzeniem w pełnym ruchu i wyrobioną marką. Cena 20.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

PIERWSZORZĘDNĄ kawiarnię i cukiernię z luksusowym urządzeniem (fortepian, loże, separatki itp.), wolnem mieszkaniem, 8 pokoje z komfortem i łazienką. Cena 8.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady.

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

CUKIERNIKA do fabryki czekolady poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PRZYJĘŁABYM szycie bielizny wyprawowej na miejscu lub na wyjazd. „Helena“, Kraków, Krupnicza 16. 2285

EMERYTOWANY oficer Wojsk Polskich, katolik zamiłowany, bardzo praktyczny gospodarz i leśnik, samotny, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia w większym majątku ziemskim, nie wyłączając młynów, tartaków itp. przedsiębiorstw. Zgłoszenia pod „Sumienna i wytrwała praca“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2279

MONTER centralnych ogrzewań, obeznany z obsługą maszyn parowych, zarazem dobry spawacz żelaza, żonaty, wolny od wojska, ze świadectwami pierwszorzędnych firm krakowskich, obejmie konserwacje ogrzewań i wodociągów w Krakowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia kierować do administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Centralne ogrzewanie“. 2293

Sprzedaż

DWA KANDELABRY posrebrzane, każdy po pięć świec, okazyjnie do sprzedania: Florjańska 32, II p., od godz. 3—4. 2281

Mieszkania i lokale.

POSZUKUJĘ pomieszkania składającego się z 3—4 pokoi i kuchni. Warunki stosownie do umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Umowa“. 81

Rozmaite

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Karol Iskierka, ur. 1898 r. w Międzybrodziu lipnickiem, pow. Biała, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko. 2292

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, na nazwisko Jędrzej Bukowiec, Jaworzno. 2291

SZYJĘ suknie oraz bieliznę tanio, starannie. Rynek Kleparski 11, brama od ul. Krzywej, I. piętro, na końcu ganku. 2288

ZOBOWIĄZUJĘ się wykonać wszelkie roboty wchodzące w zakres centralnych ogrzewań i wodociągów, za odstąpieniem odpowiedniego mieszkania, bez względu na miejsce pobytu. Łaskawe zgłoszenia pod „Lokator-monter“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2294

JĄKANIE

usuwa radykalne zatw. przez Władze Zakład Leczniczy dla jąkałów **S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.**

Prospekty wysyła się bezpłatnie.
Porady dla jąkałów (również dla głuchoniemych i niedorozwiniętych) codz. od 4—5. Honorarjum z góry nie jest obowiązkowe. 2289

POSZUKUJEMY
Akwizytorów i Akwizytorek

wprowadzonych i początkujących, mających dobre stosunki, na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Akwizytor“. 79

Złoto zarobi każdy

we wolnych chwilach uzyskując zamówienie na artykuł powszechnej potrzeby. Działalność bardzo łatwa i przyjemna Informacje: Centrala Lwów I Skrytka 35. 2270

Poszukuje się 1 dynamo

dla popędu rzemieniem i prądu stałego, napięcia 120-220 wolt i siły 20 kw. celem kupna. Zgłoszenia pod „Kupno“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2283

82
KUPIMY
aparat telefoniczny

z numerem. Zgłoszenia pod „Aparat“ do Administracji „Gońca krakowskiego“.

1 dynamo o prądzie zmiennym

dla popędu rzemieniem, z przybudowanym budziczem, z napięciem 525 woltów, siły 50 kw., 750 obrotów, 50 perjod, fabrykat A. E. G., w dobrym stanie

jest tanio do oddania.

Łaskawe oferty pod „Dynamo“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 2282

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

Stroje męskie i damskie

wykonuje solidnie, z własnych lub dostarczonych materjałów. Ceny 50 proc. zniżone. 2094

W. PIETRUSZKA
Kraków, Szczepańska 7, I p.

Do dobrze zaprowadzonej Hurtowni Bławatów poszukuje się

CZYNNEGO WSPÓLNIKA
z kapitałem 25—35 tys. Zł.

Łask. zgłoszenia upr. się przesyłać pod: „Wspólnik Nr. 1166„ do biura ogłoszeń 2290

TOW. AKC. REKLAMA POLSKA
POZNAŃ-Aleje Marcinkowskiego 6.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.